Magiczny Kraków

Pełna emocji muzyczna tragedia

2015-01-09

W nowym roku Opera Rara powróciła z nową siłą. To już siódma edycja cenionego krakowskiego cyklu, którego organizatorami są Krakowskie Biuro Festiwalowe oraz od tego roku również Capella Cracoviensis. Na inaugurację tegorocznego cyklu wybrano Tamerlano George'a Friderica Handla. W zapełnionym po brzegi Teatrze im. Juliusza Słowackiego publiczność po raz pierwszy mogła delektować się wspaniałym dźwiękiem jednego z najciekawszych obecnie zespołów specjalizujących się w wykonawstwie historycznym — Il Pomo d'Oro, pod dyrekcją wybitnego skrzypka i dyrygenta Riccarda Minasiego.

Choć orkiestra istnieje zaledwie od 2012 roku, to dzięki wiedzy o stylu epoki połączonej z najwyższym kunsztem technicznym szybko stała się objawieniem na scenie muzyki dawnej. Nazwa zespołu odwołuje się do tytułu opery Antonia Cestiego Il Pomo d'oro („Złote jabłko"). Z włoską formacją wystąpiła w Krakowie absolutna czołówka światowej klasy solistów: dwaj znakomici kontratenorzy — Katalończyk Xavier Sabata (Tamerlano) i Chorwat Max Emanuel Cenčič (Andronico), brytyjski tenor John Mark Ainsley (Bajazet), kanadyjska sopranistka Karina Gauvin (Asteria), rumuńska mezzosopranistka Ruxandra Donose (Irene) oraz rosyjski bas Pavel Kudinov (Leone). To dokładnie ten sam skład, który w 2014 roku dokonał rejestracji płytowej Tamerlano dla prestiżowej francuskiej wytwórni Naïve.

Akcja skomponowanego w 1724 roku dzieła rozgrywa się w XIV wieku i przedstawia zawiłą historię miłości, nienawiści, zdrady i rozgrywek o władzę pomiędzy tytułowym tatarskim zdobywcą a jego więźniem, dumnym sułtanem Bajazetem. Tamerlanowi udaje się go pokonać i uwięzić. Córka Bajazeta — Asteria, księżniczka Trebizondy Irene i sprzymierzeniec Tamerlana Andronico zostają wplątani w brzemienną w skutki sieć intryg, których kulminację stanowi samobójcza śmierć Bajazeta.

Dyrygujący od skrzypiec Minasi doskonale prowadził orkiestrę, uzyskując piękny i subtelny dźwięk. Wspaniale współpracował również z solistami. Cenčič, uznawany przez krytykę za posiadacza jednego z najpiękniejszych wysokich głosów męskich naszych czasów, znakomicie wcielił się rolę targanego sprzecznymi emocjami, ale jednocześnie wywarzonego Andronika. Tytułowy Tamerlano w interpretacji równie świetnego Sabaty, to postać niezwykle dramatyczna. Choroba nie przeszkodziła Johnowi Markowi Ainsleyowi w oddaniu psychologicznej głębi i złożoności postaci Bajazeta, w końcowej sekwencji recytatywów akompaniowanych. Natomiast Karina Gauvin jako niesprawiedliwie oskarżona księżniczka Asteria oczarowała publiczność piękną barwą i przekonywała szczerością przekazu. Wspaniale wypadła w lamento z fletem Deh, lasciatemi il nemico z aktu I oraz w rozdzierającej serce wyczerpującej arii Cor di padre (akt III), którą zgromadzona publiczność nagrodziła długimi brawami.

Czwartkowy wieczór przejdzie z pewnością do tych niezapomnianych momentów w historii krakowskiego cyklu. Publiczność urzeczona pięknem jednej z najważniejszych tragedii muzycznych epoki baroku, zgotowała wykonawcom długą owację na stojąco. Takie emocje gwarantuje cykl Opera Rara.